

## „Szkolny dzwonek się rozdzwonił i koledzy krzyczą cześć! Gdy zawitasz w szklone progi większy oddech śmiało weź”

Statystycznie były to jedne z najdłuższych wakacji XXI wieku. Były pełne interesujących wydarzeń, po których w naszych umysłach zostały niezapomniane wspomnienia. Oto ich kalejdoskopowy skrót.

Głównym wydarzeniem była, już tradycyjnie, półkolonia. Wydawało się, że już niczym nie uda się zaskoczyć, a tu nasze Panie Nauczycielki, dzięki swojej zaradności, postarały się zdobyć fundusze w ramach projektu „Piaskownica” współfinansowanego z programu grantowego „Działaj lokalnie” oraz Fundacji Polsko-Amerykańskiej wdrażany przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Stowarzyszenie Cieszyńskiej Młodzieży Twórczej i zorganizowały półkolonie, w której brało udział ok.30 dzieci. Rozpoczęliśmy nasze spotkania rekreacyjne oraz poznawcze 16 sierpnia i trwaliśmy w gotowości do 26 sierpnia, kiedy to miało miejsce zwieńczenie naszej półkolonii w postaci prezentacji zdrowej żywności, w której wzięli udział prawie wszyscy mieszkańcy Rudnika oraz zaproszeni goście. Dzieci przy pomocy nauczycieli przygotowywały zdrowe koktajle i soki, którymi raczyli się wszyscy. Wszyscy „palce lizali i cmokali z zachwytem”. By jednak tak wspaniale udał się finał półkolonii, uczestnicy przez 10 dni, nie tylko beztrudnie bawili się, ale też był to czas wyjątkowej pracy, która była wymagająca, ale też interesująca i przyjemna, i dlatego łatwo przychodziła.

Ale do rzeczy. Pierwszego dnia, po zapoznaniu się z regulaminem półkolonii przystąpiliśmy do zabaw i zajęć manualno-ruchowych. W ruch poszedł zwykły sznurek, z którego powstały przeróżne postacie. Potem zaś muzyka wprowadzała w ruch nasze ciała. Były tańce i śpiewy. Było super. Następnego dnia, już nie było tak łatwo. Mapy w dłonie i „biegusiem” po okolicy. Wielkie wyzwanie, ale nikt nie poddał się. I było tylko trudniej. Trzeciego dnia, w ramach wycieczki do Chorzowa, byliśmy w zoo i

przymierzaliśmy się do roli reprezentantów Polski w piłce nożnej zwiedzając Stadion Śląski w Chorzowie. Ten punkt półkolonii szczególnie przypadł do gustu naszym chłopcom, bo któryż nie chciałby „Być jak Kazimierz Deyna”. Tego dnia upał był niemiłosierny. Następnego dnia, by nadażyć za modą i zadbać o kondycję, wzięliśmy kije do Nordic Walkingu w dłonie i krajem szosy poszliśmy do Pruchnej, gdzie czekały na nas atrakcje na placu zabaw i oczywiście posiłek. Wydawało się, że po takim wielkim wysiłku nikt następnego dnia nie stawia się punktualnie na półkolonii. Ale było wręcz odwrotnie. Po zamianie kijków na rowery udaliśmy się do Hażłacha, do źródeł Borgońki. Tam zasiedliśmy wokół ogniska z kiełbasą w dłoni wsłuchiwalismy się w bajanie leśniczego. Następny dzień to zmagania sportowe na boisku LKS Rudnik. Wśród dyscyplin sprawnościowych największym powodzeniem cieszył worek, który skakał wraz z uczestnikiem kolonii – wiadomo o co chodzi. Nazajutrz znów wycieczka. Tym razem w Beskid Śląski. Poprzez dróżki i opłotki, pod górę i z góry, dotarliśmy do chaty Wuja Toma i dalej do Brennej. Mimo zmęczenia uśmiech był, że „ech”. W przedostatni dzień półkolonii było smacznie i zdrowo, i próba generalna „majstrowania” smakołyków, którymi raczyliśmy się w ostatni - finałowy dzień półkolonii. Nastąpił finał i ukoronowanie prawie dwutygodniowych zmagania. Warto było! Kto nie był, niech żałuje!

Po zakończeniu półkolonii nasze myśli nieśmiało zaczęły zmierzać ku nowemu roku szkolnemu. Kto by się spodziewał, że w tym roku pierwszy dzwonek usłyszymy dopiero 4 września. Ale zanim jego dźwięk zabrzmiał w naszych uszach, w poniedziałek 4 września o godz.8.00 zgromadziliśmy w naszej Kaplicy w Rudniku na Mszy Świętej, aby modlić się o szczęśliwy nowy szkolny i katechetyczny rok. Mszę Świętą celebrował ksiądz Proboszcz. Nasz duszpasterz wygłosił okolicznościowe kazanie, które zapadło w pamięci wszystkich. Ksiądz Proboszcz z mocą Pasterza kładł na serca wszystkich treści,

które obecnie są nader ważne. Na zakończenie Ksiądz Proboszcz pobłogosławił tornistry – plecaki „pierwszacom –świeżakom”. Po Mszy Świętej poszliśmy do naszej szkoły. Tam wszyscy uśmiechnięci i odświętnie ubrani, przyozdobieni, braliśmy udział w uroczystym apelu na rozpoczęcie roku szkolnego 2017/2018.

Kiedy piszę ten artykuł miało już ponad dwa tygodnie naszej pracy dydaktycznej i wychowawczej. Dzieci, rodzice i nauczyciele odnaleźli się już w tym szkolnym kieracie. Zeszyty, ćwiczenia, podręczniki, zadania, kartkówki, klasówki to dziś już normalność. Bo „Bez pracy nie ma kołaczy”.

I jesień też zawitała. Coroczny, w tym roku - 48 Górski Rajd Młodzieżowy „Pożegnanie Lata” z metą na Stożku zgromadził wielu i nas też nie zabrakło.

Nikt nie wierzy, ale tak jest, że w naszej szkole trud nauki jest łagodzony wieloma wydarzeniami artystycznymi i sportowymi, co pozwala łatwiej ten trud nieść na co dzień. Nie inaczej będzie w tym roku. Już w najbliższym czasie zaplanowaliśmy. Pierwszaki już będą uczniaki – pasowanie 13 października.

Cały czas jesteśmy w trakcie realizacji projektu „Piaskownica”, w ramach którego zapraszamy na aerobik – każdy wtorek o godz.20.00 w OSP Rudnik; chodzenie z kijkami - piątek godz. 17.00 - zbiórka przed szkołą, a potem w „długą, by zgubić kilka gramów”. W najbliższym czasie planujemy warsztaty ruchowe według metody Weroniki Sherborne, które skierowane są dla dzieci w wieku od 2 do 8 lat wraz z rodzicami.

I przyszedł miesiąc październik. W stulecie objawień fatimskich liczymy, że nikogo nie zabraknie na nabożeństwach różańcowych. Nabożeństwa Różańcowe przez cały październik, codziennie w Kończycach Wielkich, natomiast w naszej kaplicy w środy i piątki.

Na zakończenie specjalne słowo podziękowania dla wszystkich rodziców naszej szkoły. Dzięki ich poświęceniu trawka wokół szkoły była bardziej zadbana niż na kortach trawiastych Wimbledon!

Więcej informacji i zdjęć znajdą Państwo na stronie internetowej Naszej Szkoły: [psprudnik.strefa.pl](http://psprudnik.strefa.pl). Zachęcamy do śledzenia wydarzeń także na facebooku Powszechnej Szkoły Podstawowej w Rudniku.

Monika Tatka